

Silva rerum

Silva rerum (łac. las rzeczy) to zbiór wiadomości albo utworów różnego rodzaju. W Polsce XV i XVI w. była to księga domowa albo rodzinna, w której zapisywano rozmaite wydarzenia, także polityczne, wiadomości, dokumenty różnej treści, mowy sejmowe, weselne, pogrzebowe, wiersze, satyry, daty ważniejszych wypadków, rachunki, anegdoty, sentencje, przepisy, porady domowe i ciekawostki. Zachowane w rękopisach albo wydane drukiem stanowią bezcenne źródło informacji o życiu i obyczajach dawnej Polski.

Dzięki uprzejmości prof. Andrzeja Kierzka mamy do dyspozycji książeczkę jego autorstwa *Silva rerum medicarum veterum*. We wstępie autor pisze, że publikacja ta „stanowi zbiór wiadomości z różnych dziedzin lekarskiej wiedzy, a także z pogranicza medycyny, dotyczący tak ludzi o sławnych w świecie nazwiskach, jak i ludzi, o których pamięć utrwala tylko owe krótkie wzmianki. Często bowiem popełnia się błąd perspektywy, pamiętając jedynie o wielkich osiągnięciach i wielkich nazwiskach, obecnych na łamach wielkich dzieł. *Silva rerum medicarum veterum* to także wiele licznych i barwnych drobiazgów i ciekawostek z drugiej połowy tak niezmiernie



ciekawego XIX stulecia oraz z pierwszych dekad XX wieku. (...) Głównym celem wydania tego zbioru jest wzniecenie zainteresowania lekarzy i studentów medycyny historią własnej profesji. Może lektura *Silva rerum medicarum veterum* przyniesie im jakąś korzyść? (...) Może według zasady nie nudząc – uczyć, uda się połączyć *utile cum dulci*?”

Jeszcze raz dziękuję profesorowi Kierzkowi za miły prezent. Będziemy drukować fragmenty książeczki. Dzisiaj pierwsza część. AB

Nowy program dla „Deutsche Chirurgie” ogłasza P. v. Bruns w monachijskim tygodniku lekarskim. Wydawnictwo to miało w założeniu objąć całą chirurgię w 66 tomach. Tymczasem liczba tomów się zwiększyła a obecnie po przerwie Bruns podejmuje to wydawnictwo jako stałe, albowiem nauka chirurgii postępuje tak szybko, że już monografie z roku 1877 naturalnie mają wartość więcej historyczną.

„Nowiny Lekarskie”
1911, XXIII, 62

Przyrodoznawstwo homeopatów. W „Homöopatisches Gesundheitsbuch von Karl. B.” w r.b. wydanej, czytamy o leczeniu solitera, co następuje: *Zegar grający lub jaki inny muzyczny instrument grający (jako to: tabakierka lub album grające) stawia się na stole i wprawia w działanie. Chory mający solitera obnażony anus przytyka do grającego instrumentu tak, aby wydawane dźwięki jego mogły się rozchodzić po jelitach grubych chorego. Niedługo czekając, soliter się ukazuje, a mianowicie naprzód głową, a następnie swemi dzwonkami instrument grający otaczać zaczyna. Wtedy nie potrzeba nic więcej, jak tylko głowę solitera przez pociśnięcie paznokciem oddzielić od jego ciała, poczem przez lekkie pociąganie i resztę jego wydobyć można”. Wprawdzie anatomija porównawcza o przyrządzie słuchowym solitera milczy, jednakże autor*

w swoim homeopatycznym natchnieniu sądzi, że soliter jest bardzo muzycznym zwierzęciem i dla tego zaleca on ten prosty sposób przed użyciem jakiegokolwiek innego leku. Z chwilą wprowadzenia w użycie przez jednego z fotografów warszawskich grającego krzesła, dla pozowania osób fotografowanych, zwolennicy homeopaty i trapieni soliterem, mogliby za jednym zachodem pozbyć się tego muzycznego, a wielce niemilego pasożyta i unieśmiertelnić swoje oblicze przy pomocy fotografii.

„Medycyna” 1876, IV, 715

„Wracz” w No 21 str. 705 pisze: *W Niżnim Nowogrodzie na prywatnym posiedzeniu rady miasta i zaproszonych osób, pod przewodnictwem głowy miasta rozpatrywano pytanie o przeniesienie do Niżniego Nowogrodu wydziału lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, jeśli ten ostatni, jak głoszą wieści, ulegnie przeniesieniu do innego miejsca. Na przypadek gdyby się to stało, rada miasta Niżniego Nowogrodu zadecydowała ubiegać się o to i ofiarować bezpłatnie grunt pod budowę gmachów uniwersyteckich.*

„Gazeta Lekarska” 1905, XL, 586

EXCERPTA SELEGIT
ANDRZEJ KIERZEK

